

Wrocław-Wałbrzych-Legnica-J.Góra-Kłodzko-Dzierżoniów-Świdnica-Bolesławiec

... "Pamięć o ostatniej wojnie światowej każe nam myśleć i postępować tak, byśmy mieli w przyszłości świat bez wojen i bez krzywdy... Zbrodnie popełnione w ciągu tej wojny miały określonego sprawcę. Był nim system totalitarny budujący swoje imperium zła i depreczający prawa człowieka i narodów. Nauką z tego doświadczenia jest, że NIE WOLNO ZNOSIĆ TOTALITARYZMU. Krzywda wyrządzona gdziekolwiek jest krzywdą i zagrożeniem dla wszystkich i wszędzie. Z doświadczenia tego wynika również - jestem tego pewien - że istnieje nierozłączny związek między pokojem i sprawiedliwością. Nie każdy pokój jest dobry i sprawiedliwy. Może istnieć zły pokój, porównywalny z ciszą cmentarza, ciszą na pobojuwisku...

W pamięć narodową Polaków wryło się bolesne zdanie wypowiedziane przez w Paryżu przeszło półtora wieku temu: "Spokój panuje w Warszawie". Rzucono je w tragicznych okolicznościach, sankcjonując tłumienie siłą porywu Polaków ku wolności narodowej. Otóż ład i porządek w życiu narodu nie może być oceniany inaczej, niż według kryteriów sprawiedliwości, poszanowania praw człowieka i wolności osobistych. Porządek powinien się opierać na ładzie moralnym. Jednostki i narody mają prawo przekształcać pokój niesprawiedliwy w pokój sprawiedliwy... Suwerenność i niepodległość narodowa powinny być szanowane, gdyż wyraża się poprzez nie prawo narodu do wyboru własnej drogi, do zachowania kultury i swej tożsamości, do pracy i możliwości korzystania z jej owoców..."

/z listu LECHA WAŁĘSY do uczestników międzynarodowej konferencji w Paryżu w sprawie praw człowieka, w której nie wziął udziału osobiście ze względu na obawę, iż władze PRL uniemożliwią mu powrót do Ojczyzny/

ODEZWA

Od kilku dni toczy się w Gdańsku proces W. Frasyniuka, B. Lisa i A. Michnika. Stał się on demonstracją sądowego bezprawia, jakiego nie było od czasów stalinowskich. Chodzi nie tylko o to, że jedynym "dowodem" przeciwko Lisowi i Michnikowi jest odpowiednio spreparowana taśma magnetofonowa, a przeciwko Frasyniukowi nie ma nawet takich "dowodów". Chodzi także o to, że sąd każdego dnia ostentacyjnie deprecz prawo procesowe. Sędzia usiłuje dyktować oskarżonym treść zeznań, a gdy to nie odnosi skutku, uniemożliwia im składanie wyjaśnień, usuwa z sali, karze karcerem i sędzi zaozacznie. Sąd uniemożliwia obrońcom wykonywanie ich obowiązków. Zmusiło to adwokatów - po raz pierwszy w dziejach polskiego wymiaru sprawiedliwości - do złożenia zagranicznej prasie wspólnego oświadczenia w którym sposób prowadzenia rozprawy określono jako skandal.

Tak demonstracyjnie deptano prawa w gdańskim sądzie nie jest skutkiem nieudolności czy nadgorliwości wykonawców. Jest to deklaracja politycznych zamiarów władz.

Tak właśnie ma być po 1 lipca, gdy wejdzie w życie uchwalona przez Sejm nowelizacja prawa karnego. Tak, albo jeszcze gorzej mają wyglądać sprawy polityczne w trybie przyspieszonym, gdy kary więzienia orzekane będą praktycznie bez procesów zasługujących na miano sądu. Rząd Jaruzelskiego rezygnując z pozorów zapowiada otwarcie, że prawa nie będą obowiązywać a ich miejsce zajmie policyjna samowola.

Władza nie szuka uznania, bo wie, że go nie znajdzie - nie kryje więc, że jedynym instrumentem jej polityki jest przemoc. Jaruzelski przystępując do otwartej stalinizacji Polski w nadziei, że taka ~~przemowa~~ polityka pozwoli wreszcie spacyfikować naród.

4 lata koczowego zarządzania krajem oraz wciąż rosnący haracz na zbrojenia pogłębiły kryzys gospodarczy. Oficjalnie ogłoszone warianty pięcioletki 1986-90 mają ukryć prawdę: jest to plan nędzy. Tegoroczne podwyżki pkm cen są tylko wstępem do jego realizacji. Polityki spychania w nędzę nie da się przeprowadzić bez obezwładnienia społeczeństwa strachem. Dlatego rząd tak ostentacyjnie usuwa wszelkie prawne przeszkody ograniczające jeszcze samowolę aparatu represji.

Ta arogancja i pewność siebie jest jednak powierzchowna. W lutym br. władze PRL publicznie okazały, jak bardzo boją się załóg pracowniczych, strajków i wszelkich form masowego oporu. Dlatego pamiętajmy: jeżeli nie zareagujemy na

CIĄG DAJSZY ODEZWY ORAZ APŁŁ RKS ZAMIESZCZAMY NA STR.4

"MUSIMY MIEĆ AMBICJE, BO NIE JESTEŚMY NARODEM ŚMIERCI!"

"Może na polskiej ziemi nie powstać wiele rzeczy - ła lub inna fabryka. To jeszcze nie będzie największa strata. Gdybyśmy jednak byli narodem niemych, zaleknionych i trwożliwych, przestalibyśmy tworzyć dobra kultury, którymi ma żyć cała współczesność... Tak więc kultura nasza, świadectwo suwerennej naszej tożsamości Polaków, jest tym dobrem potrzebnym dziś bardzo naszemu narodowi, każdemu Polakowi. Musimy mieć ambicje, bo nie jesteśmy narodem śmieci!"

Wyraziste stwierdzenia Prymasa Tysiąclecia przytoczył duszpasterz wrocławskich środowisk twórczych, ks. Mirosław Drzewiecki, w kazaniu wygłoszonym 2 czerwca w robotniczym kościele św. Klemensa, na nabożeństwie, które - jako spotkanie robotników i twórców kultury - samo było wyrazem zrozumienia tej ważnej prawdy: wolność kultury, wolność nauki - to sprawa wszystkich nas.

Mówił ks. Drzewiecki: "Kościół przychodzi do Was jako partner w tworzeniu i zabezpieczaniu kultury narodowej... Jeżeli więc dziś twórcy uciokają się pod skrzydła mecenatu Kościoła, to dlatego że od 40 lat Kościół okazał się tym mecenasem, który nie robi własnego ideologicznego interesu z kultury i ze sztuki. Tam, gdzie ten interes jest pierwszy, stawiany przede wszystkim, tam gdzie zmusza twórców do takiego a nie innego działania, tam nie ma kultury. Tam jest jedynie świadectwo, że kultura była, albo że jeszcze może być".

Na obronę wolności słowa, myśli i tworzenia, coraz dotkliwiej ograniczanej, ma-
ło dziś miejsca w oficjalnym życiu publicznym. Dlatego ten głos musi rozlegać się z Kościoła. "To wszystko, co się teraz dzieje, jest wyrazem naszej stanow-
czej woli, że kultura musi mieć wolność; naszych pragnień i naszej postawy, że nie możemy tworzyć jako niewolnicy, pod batogiem i pod czyjąś dyktando". Mecenat Kościoła nad kulturą nie oznacza, że świeccy obywatele mogą spać spokojnie. Rządzący nami chcą, aby każdemu Polakowi pozostała tylko prasowo-telewizyjna propaganda, okraszona pornografią i pół litra na dobranoc. Wtedy sposób życia byłby u nas sowiecki, choćby nawet Orzeł odzyskał koronę, a żołnierze-rogatki.

Każdzieja mówi na koniec: "Zdajemy sobie sprawę, że troska o naszą narodową tożsamość nie ustanie z tą chwilą. Tę troskę trzeba wziąć i dźwigać na sobie i za nią trzeba dawać: siły, a może i krew, a może i wolność..."

Czy zdajemy sobie sprawę?

W KOLEJCE PO PAPER

"Każdego powszedniego dnia, zawsze w tych samych punktach miasta, około czter-nastej zaczynają gromadzić się ludzie. Stoją spokojnie i cierpliwie... Wreszcie przywieźli. JEST!! Co jest? "Kurier Szczeciński". Gazeta, w której - choć bez łączących się nad tytułem proletariuszy - drukuje się te same kłamstwa i pół-prawdy, co w porannym dzienniku partyjnym. Wszystko jest okraszone stylem typowym dla tak zwanych gazet brukowych... Skąd się zatem bierze ta demonstrowana codziennie popularność popołudniówki? Jeśli jest słabiotka, to widocznie przy-czyni trzeba upatrywać w cechach ludzkiej natury. A dominującą cechą jest dą-żenie do normalności... "Głos" kłamie i pluje, no to poczytajmy "Kurierka". Tę taką naszą niby-gazetę. To nas jakoś otępia i zubaża, ale jednocześnie daje po-czucie tak potrzebnej normalności.

W stosunkach ze społeczeństwem rządu komunistyczne opierają się na wiedzy o naturze człowieka czującego się zagubionym w tłumie. Tępić wszelkie więzi nie-formalne, wtłaczać w łeb twój i mój, że tylko my dwaj nie popieramy linii socja-listycznej odnowy, że cały naród, że wszystkie zdrowe siły... Każda władza nagra-dza najbardziej posłusznych i bardziej użytecznych tak, by wiedło im się zauwa-żalnie lepiej niż tym, którzy nie są tak gorliwi lub pilni i służalczo oddani...

Im więcej ludzi grzecznie czeka na swoją porcję przeżutej papki in - forma-cyjnej, tym mniej redakcja musi się starać. Obok niebotycznych bzdur i wodolej-stwa da się zdjęcie dziełuchy... i fajnie będzie..."

Prosimy teraz Czytelników, aby uważnie przeczytali powyższy artykuł /opubli-kowany w szczecińskim piśmie "BIS" /ale z małymi zmianami: zamiast "Kurier Szczeciński" prosimy czytać: "Wieczór Wrocławia", zamiast "Głos": "Gazeta Robot-nicza", a zdjęcia dziełuchy znaleźć w "Konkretach" albo jeszcze gdzie indziej. Identyfikacja sytuacji potwierdza, że chodzi tu o przemysłaną i - co gorsza - SKUTECZNĄ metodę ozerwonych na to, jak nas ogłupiać. Nie ma bardziej denerwu-jących kolejek, niż te pod kioskami. Bo podczas gdy w innych kolejkach, bardziej czy mniej, ale stać MUSIMY, to w tych - CHCEMY. Sami chcemy stać po trucidzie.

Z ZAKŁADÓW PRACY

AKCJĘ ULOTKOWĄ w związku z planowanym strajkiem przeciwko podwyżkom cen mięsa przeprowadzoną ostatnio w wielu zakładach. Ogółem rozrzucono ponad 50 tys. ulotek. Przykładowa informacja z zakładu: pierwsze ulotki już o 5.40 znalazły się przed wydziałami na placu. Kilkakrotnie rzucano na wydziałach podczas obydwoch zmian. Nazajutrz - kilka telefonicznych wezwań do stawienia się na WUSW - jednak "smutni panowie" niczego się nie dowiedzieli od wezwanych. Rektorowi Akademii Ekonomicznej, prof. Kalecie przyznano paszport do ZSRR dopiero po odwołaniu. Widać ten lojalny skądinąd profesor jednak za dużo krytykuje.

W ZB-M PWB MEGABUD Rada Pracownicza nie zareagowała na kumoterskie przydzielanie samochodów, i to już po raz trzeci - piszą pracownicy. Generalna zasada jest taka: masz już samochód - to dostaniesz drugi. Oprócz koniecznej lojalności wobec dyrektora - wskazana łapówka. W zakładzie nikt nie wiedział o możliwości składania podań.

Jeśli można tu różnicować - trzeba powiedzieć, że niektóre rodzaje poniżenia są szczególnie obłeśno. Oto muzycy: Mariusz Dzyga, Maria Poplewska, Andrzej Cypionka i Adam Schmar przygrywali przy posiłku premierowi generałowi podczas wizyty we Wrocławiu! Na litość Boską! Szanujmy siebie samych trochę bardziej!

W ELWRO przy ul. Ślęznej obniżają dodatki za szkodliwość a nawet w ogóle likwidują. To jest pole do legalnej obrony!

METODY UŻERWONYCH

Pułkownik M. Rajski stał się głośną postacią, gdy 16 maja 1981 na konferencji partyjnej w Gdyni przedstawił raport o stanie gospodarki polskiej, winiąc za niego "nieekwiwalentną wymianę" czyli po prostu wyzysk ze strony ZSRR. Raport był oparty o informacje ogólnodostępne.

2.12.1981 Rajskiego wydano z PZPR za "łżenie rządu i sojuszy". Na początku 1982 emerytowany płk Rajski został wydany pod swoją nieobecność z Koka Oficerów Rezerwy - po tym jak "świadek w mundurze" stwierdził, że Rajski był na Zachodzie jako rzecznik delegacji "S". Zarzut absurdalny - bo po zakończeniu służby obowiązywał pułkownika zakaz wyjazdów zagranicznych - ale oficerowie uznali rzecz niemal za zdradę Ojczyzny.

Wymieniając znięzioną przypadkiem legitymację służbową oficera Rajski wyczytał, że jest już tylko szeregowcem. Nie udało się tylko pozbawienie go oficerskiej emerytury. Nie udało się też zamach na jego życie /którego próbowano dokonać w ub. roku/, a to dzięki jasności jego umysłu.

+ + +

Zbiegły na Zachód pracownik Biura Studiów MSW podał przykłady działalności tej placówki, której celem jest walka z "S" wszelkimi środkami. Do codziennej rutyny należy psychoterror, zniesławianie obywateli i rozsiewanie pogłosek. Działacze "S" są podsłuchiwanie i filmowanie. Samych funkcjonariuszy wysokiego stopnia aż 21 zajmuje się Wałęsą. Gdyby nie nagroda Nobla, dawno byłby zgładzony. Preparuje się taśmy z rozmowami do użytku w radio, albo dokumenty - dla sądów. Podrzuca się do mieszkań prywatnych pieniądze, broń albo kompromitujące materiały. Montuje się filmy pornograficzne mające skompromitować działaczy "S". Maluje się drzwi funkcjonariuszy MSW, aby wywołać wrażenie zagrożenia przez "S".

Od red: Wszystko to niby wiemy, ale czy zawsze pamiętamy o tych metodach - gdy słyszymy informacje podawane przez reżimowe środki masowego oślepiania?

LISTY DO REDAKCJI

Barbara Toporska-Mackiewicz, pona zmarłego w Monachium pisarza Józefa Mackiewicza, bezkompromisowego przeciwnika komunizmu, prosi wszystkie wydawnictwa niezależne o podanie, że "zgodnie z wolą zmarłego zabrania się jakichkolwiek przedruków jego książek: wydawnictwom legalnym, jednoznacznie reżimowym, czy tylko koncesjonowanym, ale zależnym od bieżącej polityki wydawniczej komunistycznych władz". Upoważnia się wszelkie nielegalne wydawnictwa w PRL do przedruków, ale bez prawa dokonywania zmian, skrótów, adiustacji, opatrywania wstępami, komentarzami, etc.

"Kobiety pracujące" piszą: "gratulujemy Redakcji wyboru wiersza o polskich 'lady Macbeth' /ZdD 21/365/, ale chcemy się pospieszyć z komentarzem w rubryce 'Listy do redakcji'. Zgoda, że propaganda telewizyjna trafia najłatwiej do osób starszych i samotnych, ale czy w równej mierze do kobiet najbardziej zapracowanych, do wielodzietnych matek? Czy też raczej do słabo odczuwających ciężary powszedniego dnia socjalizmu rodzin wojskowych i milicyjnych, oraz do całkiem niestety licznej grupy pracowników administracyjnych, którzy niezbyt ciężko pracują, za to bardzo boją się utraty swoich wygodnych stołków przy biurkach?

ODBZWA RKS - dok. ze str. 1 likwidację prawa- to dziś naszym udziałem stanie się hańba, a jutro - bezbronność każdego wobec grabieży. Przed nami kolejny, ogólnopolski strajk o zrekompensowanie podwyżek cen. Przed nami wybory do Sejmu. Do tego Sejmu, który w tak skwapliwym pośpiechu zatwierdza program partii - program nędzy, bezprawia, politycznych mordów, łamania ludzkiej godności i sumień, nagonki na Kościół i pacyfikacji uczelni. Niech powszechność lipcowego strajku i powszechny bojkot wyborów będą haszą odpowiedzią na coraz wyraźniejszą politykę faszystacji kraju!

Tylko my sami, działając wspólnie we własnej obronie możemy pokrzyżować te plany!

Wrocław, 4 czerwca 1985

RKS NSZZ "Solidarność"
regionu Dolny Śląsk

APEL

Rząd PRL po raz drugi od jesieni 1984 przystąpił do ataku na środowisko akademickie, usiłując dokonać "prawnego" zamachu na jego samorządność. W oczach wojskowo-policyjnej dyktatury każdy obszar samorządności społeczeństwa jest zagrożeniem. Samorządne uczelnie są tej dyktatury zagrożeniem szczególnym. Samorządne uczelnie - to możliwość niezależnego myślenia, wypowiedzania oraz przekazywania tych myśli młodemu pokoleniu, czyli według komunistycznego rządu PRL - śmiertelne zagrożenie systemu.

Dlatego przygotowane obecnie zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym przewidują nie tylko całkowite odebranie - tej niepełnej przecież - samorządności jaką dawała ustawa z 1982r. Prowadzą również do moralnego niszczenia pracowników nauki, wprowadzając m.in. obowiązek wiernopoddanego ślubowania.

Projekt nowelizacji ustawy był uprzednio konsultowany. Wypowiedzieli się przeciw niemu właściwie wszyscy zainteresowani: Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, rektorzy i Senaty wyższych uczelni, samorządy studenckie. Jednak rząd z właściwą sobie pogardą dla wyników konsultacji postanowił wprowadzić projekt w życie. Dlatego przez uczelnie całego kraju przechodzi fala protestów. Protestują Senaty, pracownicy i studenci. Rząd zaniepokojony skalą protestów usiłuje wmówić społeczeństwu, że projekt nowelizacji ustawy cieszy się poparciem robotników, ha - wprowadzany jest właściwie na ich żądanie. Ten cynizm władz jest nie tylko próbą skłócenia ludzi, próbą przeciwstawienia robotników - inteligencji. Jest to także policzek, wobec którego nie możemy milczeć.

Dlatego RKS NSZZ "S" reg. Dolny Śląsk - jako autentyczny reprezentant ludzi pracy Dolnego Śląska - zwraca się z apelem do TKZ-ów, do Rad Pracowniczych, do wszystkich ludzi pracy o poparcie środowiska akademickiego w jego słusznej walce.

Niech apel ten nie pozostanie bez echa. To sprawa robotniczego honoru i elementarnej samoobrony. Nie zapominajmy, że za likwidacją samorządności uczelni przyjdzie zmiana ustawy o samorządności załogi. Nie zapominajmy, że jest to część składowa rządowego programu pacyfikacji kraju i spychania Polaków w nędzę.

RKS NSZZ "Solidarność"
regionu Dolny Śląsk

Wrocław, 4 czerwca 1985

+ + +

"Oburzenie nasze budzi fakt dokonywania zmian w sytuacji, gdy ustawa dopiero niedawno mogła w pełni zafunkcjonować" - czytamy w rezolucji uczestników wiecu protestacyjnego na Uniwersytecie Wrocławskim. - "Nietrudno przewidzieć skutki nowelizacji - obniżenie poziomu naukowego, pogłębienie marazmu w środowisku studenckim, dezintegracja społeczności akademickiej. NIGDY JESZCZE W HISTORII PRL ADMINISTRACYJNE OGRANICZENIE WOLNOŚCI AKADEMICKICH NIE SZŁO TAK DALEKO".

Organizatorzy Samorządu Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego zwracają się do Samorządów pracowników przedsiębiorstw z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Ewentualną odpowiedź proszę nadsyłać na adres: Wrocław, pl. Uniwersytecki 1 z dopiskiem: senatorowie studenccy.

DZIĘKUJEMY ZA WPLATY /w tys.zł/: Antoni-0,6, Zorza-0,8, Próba-1,0, Wrzosey-0,5, Teściu-0,2+0,5, Ala-0,6, Mat-10,2, Marica-1,7, Zet-2,3, Wincenty-2,2, Karol-2,0, Gerbera-5,0, Jobcio-10,0, Zgorzelec-7,0, Konstancja 5,0, Sympatycy z Bolesławca-1,5, Prostak-0,8, Hilary-200%, Da-Pol, Jodełka i kwester "5"-papier, Piotr Ryś i Ula-kartki żywn., Niepokorni - 3 kartki żywn., Arnica-2 kartki żywn. Na FPR: Dziadek-1,0, Szpila-1,0, Surge-5,25, EO"2"-15,0, Wolność-5,0, Remont-5,0, Kowary-20,0, Jobcio-5,0, Góral-0,3,

Numer zamknięto 12.06.1985. Wydaje RKS regionu Dolny Śląsk

